

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKA.

a/ Polska, Z.S.R.R. i Litwastr.1.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

a/ Sprawa rozbrojeniastr.2.

b/ Zatarg włosko-jugosłowiański " 3.

c/ Sytuacja polityczna w Chinach " 4.

/ Biuletyn codzienny 3 ą

Nr. 72.

Warszawa, dnia 31. marca 1927 r.

1. sprawy polskie.

POLSKA - Z.S.R.R. - I LITWA.

VOSSISCHE ZEITUNG z 29/3. W kor. z Kowna donosi, że bawiący obecnie w Kownie poseł angielski dla państw bałtyckich sir Vaagan w dniu swego przyjazdu do Kowna odbył konferencję z litewskim prezydentem ministrem Waldemarąsem. Szczegóły tej rozmowy nie są wprawdzie znane, ale jak twierdzi koresp. - w kowieńskich kręgach politycznych sądzą, że Vaagan otrzymał misję podjęcia działalności w charakterze pośrednika angielskiego między Polską a Litwą. Rząd angielski śledzić ma - zdaniem kor. - ze zdenerwowaniem plany Waldemaraśa, zmierzające w stronę ścisłego zbliżenia między Litwą z jednej, a Łotwą i Estonją z drugiej strony. Tego rodzaju koalicja państw bałtyckich musiała być po linii orientacji rosyjskiej, temsamem zaś zwrócona była by przeciw Polsce i z tego właśnie powodu Anglja w interesie wzmocnienia swej pozycji na wschodzie jest zainteresowana w tem, by doszło do odprężenia w stosunkach polsko-litewskich. Powołując się na głos zbliżonego do Waldemaraśa dziennika "LIETUVIS" podkreślającego konieczność porozumienia politycznego i gospodarczego między Litwą a Łotwą, koresp. w końcu zaznacza, że nie jest wykluczonem, iż w połowie maja rb. nastąpi w Rydze między ministrami spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji spotkanie w ciągu którego koalicja taka zostanie zawarta. Waldemaras jak zaznacza koresp., żywi gorącą chęć doprowadzenia do skutku Ło-carna wschodniego.

GESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 30/3. W art. wst. p. t. "Traktaty na wschodzie Europy" pisze, że według oświadczenia min. Za-leskiego należy się liczyć z tem, że umowa gwarancyjna z Sowietami zapewne dejdzie wkrótce do skutku. Autor zaznacza, że wobec niepośledzenia akcji pokojowej od zachodu w kierunku wschodnia, można nazwać sukcesem Rosji podjęcie akcji w kierunku odwrotnym /pakt z Litwą, Łotwą/. Litwa była przeszkodą, że Polska nie doszła do porozumienia z państwami bałtyckimi w sprawie jednolitego frontu przeciw Rosji. "Obecne sfery rządowe litewskie znów mówią o porozumieniu państw bałtyckich, ale już łącznie z rewizją stanowiska wobec Rosji. Lietuvos Zinias, organ opozycji litewskiej dowodzi, że Rosja osiągnęła wielkie sukcesy w stosunku do państw bałtyckich. Polskiej dyplomacji nasuwa się nowe zadanie: złamanie ostrza powodzenia dyplomatycznego Sowietów przez to, że zawarciem traktatu gwarancyjnego z nimi wytworzy się na wschodzie atmosfera spokojniejsza i to nie tylko w stosunkach wzajemnych, lecz wogóle światowych. Polska już raz uratowała pokój Europy i wówczas uczyniła to przy pomocy orę-ża, obecnie chce pracować przy pomocy traktatów pokojowych".

RYTAS z 28/3. Wspominając o tem, że litewskie dzienniki socjalistyczne ostrzegają Litwę przed niebezpieczeństwem, grożącym jej ze strony Polski, zaznacza, iż w twierdzeniach powyższych jest wiele prawdy. Istotnie Litwa powinna czuwać bez względu na to, czy przygotowywana jest ze strony Polski prowokacja, mająca na celu zastraszenie Litwy, czy też naprawdę Polska zamierza powtórzyć gwalt Zeligowskiego i tym razem zagarnąć całą Litwę. Socjaliści litewscy dobrze rozumieją błędną politykę rządu Slezewiciusa, który doprowadził do porozumienia Litwy z Rosją. Z powodu układu z Rosją Litwie trudno będzie oprzeć się naciskowi Europy zachodniej. Stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne już podczas zawierania układu sowiecko-litewskiego twierdziło, że układ ten korzystny jest jedynie dla Rosji. W końcu dziennik dodaje: Błąd Slezewiciusa drogę może kosztować Litwę. A ileż takich błędów popełniono? Socjaliści i ludowy powinni swą pracą wykazać, że dążą do naprawy tych błędów.

LIETUVA z 26/3. W dłuższym artykule dowodzi, że wojna w Europie wschodniej w bliskiej przyszłości jest niemożliwa. Wywołać wojnę mogłaby jedynie Rosja, obecnie jednak nie jest ona przygotowana ani militarnie, ani gospodarczo; nie rozpocznie tej wojny dlatego, że Niemcy tego sobie nie życzą. Niemcy dążą do izolacji Polski, dopiero gdy to się uda przeprowadzić w całej pełni, wówczas wystąpią razem z Rosją, domagając się rewizji granic wschodnich i zachodnich Polski. Wielkie mocarstwa, nie chcąc wywołać nowej wojny światowej, przychyliły się do żądań Niemiec i Rosji. Tym sposobem prawdopodobnie nawet bez wojny realizują Niemcy swe aspiracje. Mogłaby wywołać wojnę jeszcze Anglja, Francję Polskę i Rumunię do wojny z Sowietami. Anglja jednak zbyt realnych ma polityków na to, by ci wszczynali podobną awanturę polityczną. Wojnę wywołać więc mogą jedynie Rosja lub Niemcy, lecz czas na to jeszcze nie nadszedł. W końcu dziennik dodaje, że wszystkie powyższe obliczenia mógłby pokrzyżować Marszałek Piłsudski okupując zbrojnie Litwę.

CESKE SLOVO z 29/3. DrKopecki zastanawiając się nad zaletami ewentualnego paktu gwarancyjnego polsko-sowieckiego, oraz nad trudnościami, jakie stoją na drodze do jego urzeczywistnienia, dochodzi do wniosku, iż tego rodzaju sąsiedzkie zbliżenie byłoby objawem zupełnie normalnym i że jedynie w Czechosłowacji narażeni są na ataki ci politycy, którzy dążą do porozumienia z Moskwą.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE :

SPRAWA ROZBROJENIA.

THE DAILY NEWS z 28/3. zamieszcza artykuł Wilsona Harrisa o rozbrojeniu, w którym autor pisze, iż w ostatnich tygodniach uczyniono duży krok w kierunku urzeczywistnienia planu rozbrojenowego. Nowa sytuacja polega na tem, iż dwa wielkie mocarstwa W. Brytanja i Francja przedstawiły nie platoniczne oświadczenia o ich aspiracjach. Lecz formalne pozytywne propozycje. Omawiając projekt lorda Oscila autor zaznacza, iż nie należy uważać, iż jest on wyrazem jego subiektywnych poglądów, - jest on wyrazem polityki rządu angielskiego. Jako całość plan francuski jest lepszy od angielskiego i zapewnia ograniczenie zbrojeń w sposób bardziej skuteczny. Dziennik zaznacza, że jest to tylko osobisty pogląd autora. W niektórych punktach specjalnie w kwestji ograniczenia zbrojeń merskich plan angielski jest lepszy.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

BERLINER TAGEBLATT z 29/3. Koresp. z Belgradu pisze, że do dnia wczorajszego nie została jeszcze rządowi jugosłowiańskiemu przedłożona propozycja w sprawie przeprowadzenia badania pogranicza albańsko-jugosłowiańskiego przez przedstawicieli trzech państw: Anglii, Francji i Niemiec. Rząd jugosłowiański jest gotów zgodzić się na taką komisję i mimo, że nie jest ona wyznaczoną przez Ligę Narodów.

Korespondent ujmuje stanowisko Jugosławji w tym zatargu w 10 punktów, w których m.in. stwierdza, że Jugosławja podtrzymuje żądanie rozciągnięcia badania także na Albanję i ewent. na Włochy. Zatarg bynajmniej nie istnieje między Albanją a Jugosławją, a Włochy nie powinny występować w roli protektora Albanji, z tytułu paktu, zawartego w Tiranie; zatarg dotyczy tylko Włoch i Jugosławji. Włochy odgrywają w nim taką samą rolę, jak Jugosławja. Zatarg będzie przez Jugosławję uważany za zlikwidowany, niezależnie od tego, czy okaże się, że Jugosławja jest winna, lub nie. Koresp. sądzi, że takie rozwiązanie będzie tylko miało charakter tymczasowy i konflikt wkrótce wybuchnąć może w formie tej gwałtowniejszej.

Rząd jugosłowiański stoi na stanowisku "Bałkan dla ludów Bałkańskich" i jest zdania, że akcja mocarstw powinna usunąć przyczyny konfliktów, zagrażających pokojowi Europy. Za taką przyczynę uważa on traktat w Tiranie, który stoi w sprzeczności z Deklaracją mocarstw z dn. 9/XI.1921 r. Wogóle rząd jugosłowiański jest zdania, że zadaniem powinna zająć się Liga Narodów.

Bezpośrednie rokowania włosko-jugosłowiańskie w sprawie zachowania niepodległości Albanji są tylko wówczas możliwe, gdy mocarstwa do tego także się przyczynią, uznają pakt w Tiranie za główne źró. obecnej polityki bałkańskiej. Nie będą tego paktu brać za podstawę swej polityki. W ten sposób pisze ten kor. - Jugosławia ze stanowiska obronnego szybko przeszła do ataku.

JOURNAL DES DEBATS z 28/3. Gouvain odwołując konflikt włosko-albański, pisze m.in., że wobec oświadczeń przedstawicieli dyplomatycznych, w Anglii, Belgradzie i Tiranie, iż Albanja nie czyni żadnych przygotowań agresywnych, stwierdzić wypada, że cała kampanja przeciwko Albanji jest dziełem faszystów włoskich i serbskich. Obecnie szerzone są wieści o rewolucji w Albanji, podczas gdy Mussolini wydaje wojowniczą odezwę do ludu, z powodu ósmej rocznicy wprowadzenia rządów faszystowskich. Wszystkie te manifestacje są jeszcze jednym argumentem przemawiającym za wydelegowaniem komisji ekspertów, która by się powinna udać natychmiast na pogranicze albańsko-jugosłowiańskie.

LE TEMPS z 28/3. pisze: Nie należy sądzić o stanowisku rządu faszystowskiego według prasy włoskiej, która stara się o wytworzenie atmosfery niepokoju tak po jednej, jak i drugiej stronie Adriatyku. Akcja ta zmierza do zdyskredytowania z góry sprawy ankiety, gdy tymczasem rząd włoski, który chciałby załagodzić konflikt z Albanją, zdaje sobie sprawę z tego, że przeprowadzenie ekspertyzy byłoby doskonałym punktem wyjścia dla dalszych pertraktacyj, obejmujących nawet uregulowanie całości zagadnienia włosko-albańskiego. Paryż i Londyn starają się wszelkimi siłami doprowadzić do skutku sprawę rozpoczęcia rokowań między Włochami a Albanją, na tem się jednak kończy ich rola, gdyż doprowadzenie do porozumienia kwestji albańskiej zależy już będzie od tego, jaki obrót przyjmą bezpośrednie rozmowy między Rzymem a Belgradem.

IL POPOLO D'ITALIA z 28/3. Kor. berliński pisze, że sceptycyzm, który się tam ujawnił w sprawie wojskowej komisji międzysojuszniczej, dziś okazuje się najzupełniej usprawiedliwiony. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że projekt ten upadł zupełnie i że daleko prawdopodobniejsza jest, iż konflikt będzie rozwiązany w drodze bezpośredniego porozumienia między Włochami a Jugosławją.

LA TRIBUNA z 30/3. Dziennik dowiaduje się z Belgradu, że poseł włoski Badrera i albański Tsena Beg zostali przyjęci przez Pericza, co ma być związane z rozpoczęciem układów bezpośrednich pomiędzy Włochami a Jugosławją.

JOURNAL DE GENEVE z 30/3. W Paryżu sądzi się, że misja wojskowa na granicy Albańsko-Jugosłowiańskiej będzie złożona z sześciu oficerów, po dwóch na Francję, Anglię i Niemcy. W charakterze obserwatorów będą mogli przyłączyć się do nich oficerowie włoscy i jugosłowiańscy. Polityczny świat rzymski zadowolony jest z poprawy sytuacji, ale nie ukrywa braku w przyjętej procedurze. Przeważa opinia, że lepiejby było, gdyby kwestja była bezpośrednio uregulowana przez porozumienie Włoch z Jugosławją.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

VOSSISCHE ZEITUNG z 30/3. Według wiadomości nadechodzących z Ameryki, punkt ciężkości akcji komunistycznej względnie kantonńskiej przenosi się na północ do Pekinu i Tientsinu, w Szanghaju i Naukingu zapanał spokój. Czang Tse-Lin wydał surowe zarządzenia przeciw agitatorom, rozsławiającym odezwy rządu kantonńskiego; wykonywane są liczne egzekucje na przekraczających te przepisy. Kor. z Szanghaju depekuje, że tamtejsza ludność francuska jest niezadowolona z postępowania rządu francuskiego. Francuzi szanghajscy wyrazili rządowi angielskiemu podziękowanie za obronę. W Szanghaju stoją oddziały armii kantonńskiej, których dowódcą Czang-Kai-Szek nie jest pewny i posądza je o komunizm. Zupełnie pewne oddziały mają dopiero nadejść.

LE TEMPS z 29/3. pisze, że sytuacja w Chinach jest niezawodnie krytyczna, należy jednak z drugiej strony przyjmować wiadomości pochodzące z Londynu z pewną rezerwą. Z Anglii donoszą, że ruch wrogów cudzoziemcom, skierowany już jest nie tylko przeciwko Anglii, Ameryce i Japonii, lecz również i przeciwko Francji; zaprzeczają temu wiadomości nadechodzące do Paryża z innych źródeł. Wielce niepokojącym jest w każdym razie elementy skrajne dążą do uzupelnienia przewagi w Szanghaju, aby tam utwierdzić państwową organizację bolszewicką na wzór moskiewskiej. Zwycięstwa umiarkowanego odłamu nacjonalistów doprowadzić jedynie może do przywrócenia Chinom jedności i dawnej potęgi; oraz odrodzenia ich w duchu narodowym. Niestety, ostatnie oświadczenia Czang-Kai-Szeka w związku z dążeniem do zajęcia Pekinu nie dają gwarancji tak energicznego ze strony szefa wojsk południowych ustosunkowania się do żywiołów skrajnych, któreby wyłączało opanowanie sytuacji przez żywioły skrajne.

THE DAILY NEWS z 28/3. omawiając sytuację wytworzoną w Chinach pisze, iż z jednej strony mocarstwa nie są zdolne wytworzyć wspólnej linii postępowania wobec Chin, z drugiej zaś strony w łonie zwycięzców kantonńskich panuje ogromna rozbieżność poglądów pomiędzy frakcją umiarkowaną a skrajną. Autor wyraża nadzieję, że w obecnej sytuacji zwycięży zdrowy rozsądek i nie nastąpi wybuch.

THE TIMES z 29/3. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, iż żadne rokowania nie są prowadzone z nacjonalistami chińskimi w kwestji międzynarodowych koncesyj w Szanghaju. Rokowania wobec anarchii, panującej w Chinach, nie byłyby owocne.

THE TIMES z 29/3. W art. wst. podkreśla, iż ze strony Anglii poczynione były szczere wysiłki do dojścia do porozumienia z nacjonalizmem chińskim. Zdawano sobie jednak sprawę i z niebezpieczeństwa i dlatego wysłane zostało wojsko. Gdyby rząd angielski tego nie uczynił, odesobnione zabiegstwa, które miały miejsce, zmieniłyby się w masakra. Autor pisze, iż cierpliwość i pojednawcze stanowisko Anglii wobec nacjonalizmu chińskiego w okresie Hankau były mylnie interpretowane w Stanach Zjednoczonych jako spóźniona skrucha za winy, które Anglia popełniła w stosunku do Chin. Ostatnie wypadki w Szanghaju i Nankinie przekreśliły te mylne poglądy i wykazały innym państwom powagę sytuacji. Amerykanie i Japończycy znajdujący się w Chinach już od pewnego czasu rozumieli, iż niebezpieczeństwo nie grozi li tylko Anglikom. Autor pisze, iż pbrona Szanghaju jest kwestją wielkiej wagi dla Chin i mocarstw zainteresowanych w rozwoju tego kraju.

THE DAILY HERALD z 9/3. W art. wstępnym wyraża niezadowolenie z powodu oświadczenia Chamberlaina w kwestji Chin. Jego argument, iż w obecnych warunkach rokowania nie byłyby owocne, dziennik uważa za bardzo słaby. Autor pisze, że wcześniej, czy później chińskie miasto Szanghaj będzie musiało być oddane chińczykom. Trzeba to uskutecznić pokojowo w drodze rokowań. Chińczycy zgodzili się siłą nie zajmować koncesji tylko dlatego, iż spodziewano się, że w Szanghaju zostanie zawarty taki sam układ, jaki był zawarty w Hankau. Oświadczenie Chamberlaina może mieć opłakane wyniki w Chinach. Wzmacnia tylko stanowisko skrajnych elementów, chcących zająć koncesję siłą. Elementy te mogą dziś wysunąć argument, iż nie ma innej drogi.

INDEPENDANCE BELGE z 30/3. Sowiety osiągnęły cel swój którym było oddzielić Chiny od świata zachodniego, pozbawić rynek światowy 400 milj. spożywców. Państwa europejskie i amerykańskie zagrożone w swych interesach są więc solidarne i byłoby do życzenia, aby ta solidarność zmanifestowała się bardziej pozytywnie na gruncie politycznym. Będzie to niebezpieczną na przyszłość, jeżeli cudzoziemcy już teraz nie narzucają kantonczykom poszanowania prawa i obowiązków międzynarodowych.

GAZETTE DE LAUSANNE z 29/3. wyraża się o szeregu wybitnych wojskowych chińskich, że w gruncie rzeczy są oni tylko bandytami bez wszelkich skrupułów. Nastrój ich wojsk jest może niezupełnie komunistyczny, ale zdecydowanie wrogi Anglosasom tak dalece, że z obecnych wypadków prestige ich wyjdzie w każdym razie mocno naprężony.

JOURNAL DE GENEVE z 30/3. Od kilku tygodni szerzy się pogłoska, że można oczekiwać zbliżenia pomiędzy Czang-Kai-Szakiem głównie-dowodzącym sił południowych, a Czang-Tso-Linem, panującym w Mandżurji i Pekinie. Wznowienie przez jedność chińskiej przez porozumienie między dwoma wielkimi dowódcami jest dziś możliwe, a może się wzmacnić w zależności od postępowania Europejczyków. Nie możemy dziś określić, jaką politykę należałoby zalecać, ale każda musi być dobra, jeśli będzie oparta o solidarność mocarstw europejskich. Brak koordynacji będzie klęską.
